

# Wyrok Zeusa



HENRYK SIENKIEWICZ

# Wyrok Zeusa<sup>1</sup>

BAJKA GRECKA

Raz wieczorem spotkali się na skałach Pnyksu<sup>2</sup> Apollo<sup>3</sup> i Hermes<sup>4</sup> i stanąwszy na krawędzi wiszaru<sup>5</sup> spoglądali na Ateny.

Wieczór był cudny; słońce przetoczyło się już z Archipelagu<sup>6</sup> ku Morzu Jońskiemu i zanurzało z wolna swą promienną głowę w turkusową, gładką roztocz. Ale szczyty Hymetu<sup>7</sup> i Penteliku<sup>8</sup> świeciły jeszcze jakby oblane stopionym złotem i prócz tego na niebie była zorza wieczorna. W blaskach jej tonął cały Akropol<sup>9</sup>. Białe marmury Propylejów<sup>10</sup>, Partenonu i Erechtejonu<sup>11</sup> wydawały się różowe i tak lekkie, jakby kamień stracił wszelką wagę lub jakby były sennym zjawiskiem. Ostrze włóczni olbrzymiej Ateny Promachos<sup>12</sup> płonęło w zorzy niby zapalona nad Attyką<sup>13</sup> pochodnia.

Na niebie ważyło się na rozpostartych skrzydłach kilka jastrzębi, które leciały na nocleg do gniazd ukrytych w skałach.

Ludzie wracali gromadami z robót polnych do miasta. Drogą od Pireus<sup>14</sup> szły muły i osły, dźwigając zawieszone po bokach kosze pełne oliwek lub złocistego winogrodu; za nimi, w czerwonych obłokach kurzu, ciągnęły stada kóz krętorogich, przed każdym stadem kozieł białobrody, po bokach psy czujne, z tyłu pasterz grający na multankach<sup>15</sup> lub cienkim źdźbłę owsianym.

<sup>1</sup>*Zeus* (mit. gr.) — najwyższy bóg, władca nieba, bogów i ludzi; syn Rei i Kronosa, brat Hestii, Demeter, Hery, Posejdona i Hadesa; jego atrybutem była błyskawica, a przydomkiem gromowładny. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*Pnyks* — wzgórze w Atenach, położone w centrum miasta w sąsiedztwie Akropolu. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*Apollo* (mit. gr.) — syn Zeusa i Latony, bliźniaczy brat Artemidy, bóg światła (zwany był też Febus, tzn. jaśniejący), jasnowidzenia i gwałtownej śmierci; opiekun sztuk i nauk, jego orszak stanowiły Muzy patronujące poszczególnym dziedzinom sztuk. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*Hermes* (mit. gr.) — syn Zeusa i Mai; posłaniec bogów olimpijskich, bóg handlu i żeglugi, opiekun kupców i złodziei. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*wiszar* — tu: urwisko skalne. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*Archipelag* — tu w pierwotnym znaczeniu: Morze Egejskie wraz z położonymi na nim wyspami; późniejsze jest dziś obowiązujące znaczenie, dotyczące każdego zgrupowania wysp o wspólnej historii geologicznej. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*Hymet* — pasmo górskie w Attyce, na pld-wsch. od Aten. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*Pentelik* właśc. *Pentelikon* a. *Pentelejkon* — góra w pln-wsch. części Wielkich Aten (tj. aglomeracji obejmującej Ateny, Pireus oraz pomniejsze miasta); na jej pln. zboczach znajdował się w starożytności kamieniołom, z którego sprowadzał marmur Perykles, odbudowując miasto po zniszczeniach w czasie wojny z Persją w V w. p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*Akropol* — w staroż. Grecji warownia, cytadela z pałacami i świątyniami, znajdująca się na wysokim wzgórzu, obejmująca część lub całość miasta; w okresie hellenistycznym niezamieszkała część, służąca celom publicznym, kultowym i reprezentacyjnym. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*Propyleje* (łac. *propylaeum*: przedsionek) — w architekturze staroż. Grecji monumentalny budynek bramy na planie prostokąta z kolumnami, prowadzący zwykle do wielkich świątyń; w Atenach Propyleje stanowią wejście na Akropol, budowane były od 437 roku p.n.e. i pozostały niedokończone, posiadały dwa skrzydła, w jednym z nich mieściła się Pinakoteka ozdobiona obrazami naściennymi. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*Partenon*, *Erechtejon* — świątynie poświęcone bogini Atenie na Akropolu: pierwsza Atenie Dziewicy, druga Atenie i Posejdonowi (jej nazwa pochodzi od imienia jednego z pierwszych władców Aten, Erechteusza, na którego cześć wzniesiono budynek świątyni). [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*Atena Promachos* — Alena Walcząca, monumentalny, liczący sobie 12 metrów posąg Ateny na Akropolu. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*Attyka* — kraina we wsch. części staroż. Grecji, granicząca z Beocją i Megarą, w której leżały Ateny. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*Pireus* — port morski oddalony 8 km od Aten, w pewnym okresie połączony z miastem murami. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*multanki* a. *multanka* — daw. dęty instrument muzyczny złożony z kilku piszczałek i niewielkiego skórzanego mieszka. [przypis edytorski]

Między stadami posuwały się z wolna wozy wiozące boski jęczmień, ciągnięte przez woły leniwe; tu i ówdzie mijały się oddziały hoplitów<sup>16</sup>, przybranych w miedź, dążących na nocną straż do Pireus lub Aten.

W dole miasto wrzało jeszcze życiem. U wielkiej fontanny, w pobliżu Poikile<sup>17</sup> leżącej, młode dziewczęta, przybrane w białe szaty, czerpały wodę, śpiewając, chychocząc głośno lub broniąc się chłopcom, którzy zarzucali na nie pęta plecione z bluszczów i wiciokrzewu. Inne, naczerpawszy już wody, z amforami<sup>18</sup>, wspartymi na ramieniu, i ręką wzniesioną do góry, szły do domów lekkie i wdzięczne, do nimf nieśmiertelnych podobne.

Łagodny wietrzyk, z równiny attyckiej wiejący, donosił do uszu dwóch bogów odgłosy śmiechu, śpiewów i pocałunków.

„W dal godzący” Apollo, dla którego oczu nie było nic pod niebem milszego nad niewiastę, zwrócił się do Argobójcy<sup>19</sup>, i rzekł:

— O synu Mai, jakże piękne są Atenki!

— I cnotliwe, mój Promienisty — odpowiedział Hermes — bo pod opieką Pallady<sup>20</sup> zostają.

Srebrnoluki bóg umilkł i patrzył, a słuchał dalej. Tymczasem zorze z wolna gasły, ruch stopniowo ustawał; niewolnicy scytyjscy<sup>21</sup> zamknęli bramy i wreszcie uczyniło się cicho. Noc ambrozyjska<sup>22</sup> rzuciła ciemną, nabijaną gwiazdami, zasłonę na Akropol, miasto i okolicę.

Lecz mrok nie trwał długo. Wkrótce z Archipelagu wynurzyła się błada Selene<sup>23</sup> i poczęła żeglować jak srebrna łódź po niebieskim przestworzu. I znów rozświeciły się marmury na Akropolu, tylko świeciły teraz jasnozielonym światłem i były jeszcze do sennego zjawiska podobniejsze.

— Trzeba przyznać — rzekł „W dal godzący” — że Atene cudną sobie obrała siedzibę.

— Ha! mądra ona<sup>24</sup>! Któż mógł lepiej od niej wybrać? — odpowiedział Hermes. — Przy tym Zews ma dziwną do niej słabość. Byle go tylko, prosząc o coś, pogłaskała po brodzie, zaraz nazwie ją swą Tritogeneją<sup>25</sup>, córeczką kochaną, wszystko przyrzeknie i na wszystko skinieniem głowy przyzwoli.

— Tritogeneja nudzi mnie czasem — mruknął syn Latony.

— Zauważyłem to i ja, że ona staje się teraz nudna — odpowiedział Hermes.

— Jak stary perypatetyk<sup>26</sup>. A przy tym i cnotliwa do obrzydliwości, zupełnie jak moja siostra Artemis<sup>27</sup>.

— Albo jak jej własne służki, Atenki.

Promienisty zwrócił się ku Argobójcy:

<sup>16</sup>*hoplita* — w staroż. Grecji ciężkozbrojny żołnierz piechoty, którego uzbrojenie stanowił miecz, tarcza (*hoplon*; stąd nazwa) o średnicy ok. 1 m, długa włócznia, hełm osłaniający głowę, nos i policzki, napierśnik oraz nagolenniki. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>*Stoa Poikile* — kolumnada w Atenach, gdzie gromadzili się ludzie szukając schronienia w cieniu, by oddawać się ćwiczeniom, rozmowom i innym zajęciom; od nazwy tej stoi pochodzi określenie szkoły stoików, ponieważ tam właśnie nauczał Zenon z Kitium, jej założyciel. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>*amfora* — w staroż. Grecji wysokie naczynie gliniane o dwu uchach, służące do składowania i przenoszenia cieczy: wina, oliwy i wody. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*Argobójca* — zabójca Argusa, wielookiego strażnika nimfy Io; przydomek Hermesa. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*Pallada* a. *Pallas* (mit. gr.) — przydomek Ateny, dziewiczej bogini mądrości i wojny sprawiedliwej, patronki miasta Ateny. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>*scytyjscy* — pochodzący ze Scytii, staroż. krainy położonej na północ od Morza Czarnego, stanowiącej część Starożytnego Iranu (którego drugą, pld.-zach. część stanowiła Partia, zamieszkała przez Partów); tereny Scytii obejmowały dzisiejsze kraje: pln. Kaukaz z Azerbejdżanem i Gruzją, Kazachstan, pld. Rosję, Ukrainę, Białoruś i Polskę aż do Bałtyku, zw. wówczas Oceanem Sarmackim; pld. Ukraina i Bułgaria stanowiły Scytię Mniejszą. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>*ambrozyjski* — wonny, upojny; *ambrozja*: pokarm bogów olimpijskich. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>*Selene* (mit. gr.) — bogini Księżycy. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>*mądra ona* — Atena była boginią mądrości. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>*Tritogeneja* — dosł. „urodzona nad Tritonią”; Atena narodziła się nad rzeką o tej nazwie płynącą w Libii, wyskakującą w pełnej zbroi, z tarczą i włócznią z głowy Zeusa, którą z powodu nieznośnego bólu rozciął Hefajstos; jeden z przydomków Ateny. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>*perypatetyk* — przechadzający się; tu: filozof; uczniowie Arystotelesa, którzy rozprawiając zwykli przechadzać się, tworzyli staroż. szkołę perypatetyków. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>*Artemis* a. *Artemida* (mit. gr.) — bliźniacza siostra Apollina, dziewicza bogini łowów, opiekunka myśliwych, a także młodzieży. [przypis edytorski]

— Drugi raz już wspominasz, jakby umyślnie, o cnocie Atenek. Czy one naprawdę takie niezłomne?

— Bajecznie, o synu Latony!

— Proszę! — rzekł Apollo. — A czy sądzisz, że jest w tym mieście choć jedna kobieta, która by się oparła mnie?

— Myślę, że tak.

— Mnie? Apollinowi?

— Tobie, mój Promienisty!

— Mnie, który ją opętam poezją, oczaruję pieśnią i muzyką?

— Tobie, mój Promienisty!

— Gdybyś był uczciwym bogiem, gotów bym pójść o zakład. Ale ty, Argobójco, jeśli przegrasz, ulotnisz się natychmiast razem ze swymi sandałami, z posochem<sup>28</sup>, i tyle cię będę widział!

— Nie. Położę jedną rękę na ziemi, drugą na morzu i przysięgnę na Hades<sup>29</sup>. Takiej przysięgi dotrzymuję nie tylko ja, ale nawet członkowie magistratu w Atenach.

— No! to znów przesadzasz. Ale dobrze! Jeśli przegrasz, musisz mi dostawić na Trinakię<sup>30</sup> stado długorogich wołów, które ukradniesz u kogo ci się podoba, tak jak w swoim czasie, będąc jeszcze chłopięciem, ukradłeś moje stada na Pierii<sup>31</sup>.

— Zgoda! A co dostanę, jeśli wygram?

— Wybierzesz, co chcesz.

— Słuchaj mnie, „W dal godzący”, będę z tobą szczery, co, jak wiesz, nieczęsto mi się zdarza. Raz posłany przez Zeusa, nie pomnę już w jakiej sprawie, przelatywałem właśnie nad twoją Trinakią i ujrzałem Lampecję, która wraz z Featużą<sup>32</sup> strzeże tam twoich stad. Od tej chwili nie mam spokoju. Lampecja nie schodzi mi z oczu, z pamięci, Kocham ją i wdycham do niej dniem i nocą. Jeżeli wygram, jeżeli znajdzie się w Atenach kobieta tak cnotliwa, że ci się oprze, dasz mi Lampecję. Niczego więcej nie żądam.

Srebrnołuki począł kiwać głową.

— Że też miłość umie się zagnieździć nawet w sercu patrona kupców. Ale bardzo chętnie. Dam ci Lampecję, tym bardziej że ona teraz nie może się pogodzić z Featużą. Mówiąc nawiasem, obie są zakochane we mnie i dlatego się kłócą.

Radość wielka strzeliła z oczu Argobójcy.

— Więc zakład stoi — rzekł. — Jedno tylko: kobietę, na której chcesz próbować swojej boskiej mocy, ja ci wybiorę.

— Byle była piękna!

— Będzie godna ciebie.

— Przyznaj się, żeś już jakąś upatrzył.

— Przyznaję.

— Dziewica, mężatka czy wdowa?

— Rozumie się, mężatka. Pannę czy wdowę, mógłbyś sobie zjednać obietnicą małżeństwa.

— Jak jej na imię?

— Eryfila. Jest to żona piekarza.

— Piekarza? — spytał, krzywiąc się, Promienisty. — To mi się mniej podoba.

— Cóż chcesz! Ja w tych kołach najczęściej się obracam... Męża Eryfili nie ma obecnie w domu; pojechał do Megary. Ta piekarsowa jest najpiękniejszą kobietą, jaka kiedykolwiek stąpała po matce ziemi.

— Ciekawym.

— Jeszcze jeden warunek, mój Srebrnołuki. Przyrzecz mi, że użyjesz tylko sposobów godnych ciebie i nie postąpisz w żadnym razie, jak by postąpił taki na przykład gbur jak

<sup>28</sup>*posoch* — laska z zakrzywioną rękojęścią, pastorał; tu: *kaduceusz*, atrybut Hermesa, symbol pokoju i handlu, przedstawiany jako prosty kij opleciony przez dwa węże zwrócone ku sobie łbami (znak mądrości i równowagi sił), niekiedy zakończony parą skrzydeł. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>*Hades* (mit. gr.) — królestwo podziemne i kraina zmarłych. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*Trinakia* (mit. gr.) — mityczna wyspa, wspomniana w *Odysei*, pasły się na niej stada wołów należących do Heliosa, boga Słońca; tu: Helios jest utożsamiony z Apollinem. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>*Pieria* — kraj położony na północ od Olimpu, między Morzem Egejskim a Masywem Olimpijskim; w mit. gr.: siedziba Muz. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>*Lampecja*, (...) *Featuza* (mit. gr.) — córki Heliosa, które strzegły jego świętych stad. [przypis edytorski]

Ares<sup>33</sup> lub nawet, mówiąc między nami, jak postępuje ojciec nasz wspólny, Chmurozbiórca<sup>34</sup>.

— Za kogo mnie masz! — rzekł Apollo.

— Zatem wszystko umówione i mogę ci pokazać Eryfilę.

Powietrze zniosło zaraz obydwoh bogów z Pnyksu i po chwili zawiśli obaj nad jednym z domów opodal Stoa. Argobójca podniósł potężną dłonią cały wierzch domu równie łatwo, jak gospodyni gotująca strawę podnosi pokrywę garnka i, ukazując niewiastę siedzącą w zamkniętym od ulicy miedzianą kratą i wełnianą zasłoną sklepie, rzekł:

— Patrz!

Apollo spojrział i skamieniał.

Nigdy Attyka, nigdy cała ziemia grecka nie wydała piękniejszego kwiatu nad tę niewiastę. Przy blasku potrójnego kaganka siedziała pochylona nad stołem i zapisywała coś pilnie na marmurowych tabliczkach. Długie jej spuszczone rzęsy rzucały cień na policzki, chwilami jednak podnosiła głowę i oczy w górę, jakby się namyślając i przypominając sobie, co jeszcze ma zapisać, a wówczas widać było jej cudne źrenice, tak błękitne, że przy nich turkusowa toń Archipelagu wydałaby się bladą i spłowiałą. Była to po prostu twarz Kiprydy<sup>35</sup>, biała jak piana morska, zaróżowiona jak jutrzeńka, o purpurowych jak syryjska purpura ustach i złocistej fali włosów — piękna, najpiękniejsza na ziemi — piękna jak kwiat, jak światło, jak pieśń!

Gdy spuszczała oczy, wydawała się cichą i słodką, gdy je podnosiła w zamyśleniu — natchnioną. Pod Promienistym poczęły drżeć boskie łydki, nagle wsparł głowę na ramieniu Hermesa i szepnął:

— Hermesie, ja ją kocham! Ta albo żadna!

Hermes uśmiechnął się chytrze i byłby zatarł z radości ręce pod fałdami chleny<sup>36</sup>, gdyby nie to, że w prawicy trzymał posoch.

Tymczasem złotowłosa wzięła tabliczkę i poczęła na niej pisać. Rozchyliły się przy tym jej boskie usta i zaszemrał jej głos, do głosu formingi<sup>37</sup> podobny:

— ...członek areopagu<sup>38</sup> Melanokles za chleb przez dwa miesiące: drachm<sup>39</sup> czterdzieści pięć i cztery obole<sup>40</sup>... napiszmy dla okrągłości drachm czterdzieści sześć... Na Atenę! napiszmy pięćdziesiąt — mąż będzie kontent. Ach, ten Melanokles... Gdybyś ty nie mógł przyczepić się do nas o fałszywą wagę, dałabym ja ci kredyt... Ale z szarańczą trzeba być dobrze...

Apollo słów nie słuchał, poił się tylko dźwiękiem głosu, urokiem postaci i szepał:

— Ta albo żadna!

Złotowłosa mówiła, pisząc, dalej:

— Alcybiades<sup>41</sup>, za przasne placki na miodzie z Hymetu<sup>42</sup> dla hetery<sup>43</sup> Chryzalis: min<sup>44</sup> trzy. Ten nigdy nie sprawdza rachunków, przy tym poklepał mnie raz na Stoa po

<sup>33</sup>Ares (mit. gr.) — bóg wojny; przedstawiano go jako brutalnego, okrutnego i zawsze skłonnego posunąć się do gwałtu. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>Chmurozbiórca — Zeus. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>Kipryda (mit. gr.) — Afrodyta, bogini miłości; miejscem jej szczególnego kultu był Cypr, stąd przydomek Kipryda. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>chlenu a. chlajna — w staroż. Grecji płaszcz wełniany, prostokątna tkanina spinana sprzączką na piersiach a. na prawym ramieniu, noszona na chiton (tj. rodzaj koszuli). [przypis edytorski]

<sup>37</sup>forminga — staroż. instrument szarpany, odmiana kitar, również posiadająca pudło rezonansowe, ale więcej niż gitara strun (ponad 12). [przypis edytorski]

<sup>38</sup>areopag — rada starszych w staroż. Atenach, złożona z byłych archontów, początkowo mająca najwyższą władzę sędowniczą i polityczną, w tym prawo kontrolowania i odwoływania archontów, po reformach rozpoczętych w VI w. p.n.e. władza areopagu została ograniczona, stał się on organem stojącym na straży praw, obyczajów i moralności. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>drachma — srebrna moneta używana w staroż. Grecji. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>obol — moneta miedziana używana w staroż. Grecji. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>Alcybiades a. Alkibiades (450–404 p.n.e.) — wódz i polityk ateński, w młodości uczeń Sokratesa, jako strateg odegrał dużą rolę w ostatnich 15 latach wojny peloponeskiej; znany z wystawnego życia. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>Hymet — pasmo górskie w Attyce, na pld.-wsch. od Aten, między górą Brilessos i Zatoką Saronską, słynące z doskonałego miodu. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>hetera — w staroż. Grecji kurtyzana; hetery były kobietami wykształconymi, wykwiintnymi, o wysokiej kulturze. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>mina — starożytna jednostka wagowa i pieniężna używana na Bliskim Wschodzie, potem także w Grecji, równa 1/60 talentu; mina funkcjonowała jako określenie wartości: domyślnie mina srebra; używana w Atenach mina attycka miała ok. 437 g, jako jednostka pieniężna dzieliła się na 100 drachm. [przypis edytorski]

łopatce... napiszmy więc: min cztery. Kiedy głupi, niech płaci... Ale też i ta Chryzalis!... Chyba karmi plackami swoje karpie w sadzawce albo może Alcybiades umyślnie ją tuczy, by ją potem sprzedać kupcom fenickim za kółka z kości sloniowej do uprzęży.

Apollo na słowa nie zważał, poił się tylko głosem i szeptał do Hermesa:

— Ta albo żadna!

Lecz syn Mai nakrył nagle dom i cudne zjawisko znikło, a Promienistemu zdawało się, że razem z nim nikną gwiazdy, czernieje księżyc i świat cały przesłania się ciemnością krain kimeryjskich<sup>45</sup>.

— Kiedy się zakład ma rozstrzygnąć? — spytał Hermes.

— Dziś, natychmiast!

— Ona pod niebytność męża sypia w sklepie. Możesz tam stanąć na ulicy, przed tą kratą. Jeśli odsunie zasłonę i kratę ci otworzy, ja zakład przegrałem.

— Przegrałeś! — zawołał „W dal godzący”.

I nie tak szybko letnia błyskawica przebiega nocą między wschodem a zachodem, jak on pomknął nad słone fale Archipelagu. Tam uprosiwszy Amfitrytę<sup>46</sup> o pustą skorupę żółwia, nawiązał na niej promieni słonecznych i z gotową formingą powrócił do Aten.

W mieście było już zupełnie cicho, światła pogasły, tylko domy i świątynie białły w blasku księżycy, który wysoko wypłynął na niebo.

Sklep leżał w załamaniu murów, a w nim, za kratą i zasłoną, spała prześliczna Eryfila. Promienisty, stanąwszy na ulicy, począł uderzać w struny formingi. Pragnąc obudzić lekko swą ukochaną, zagrał z początku tak cicho, jak cicho wieczorem wiosennym brzęczą roje komarów nad Ilissem<sup>47</sup>. Lecz pieśń wzbierała stopniowo niby górski strumień po boskim deszczu i coraz potężniejsza, słodsza, bardziej upajająca napelniała całe powietrze, które poczęło drżeć lubieżnie. Tajemniczy ptak Ateny<sup>48</sup> przyleciał cichym lotem od strony Akropolu i siadł na pobliskiej kolumnie nieruchomy.

Wtem nagie ramię, godne Fidiasza<sup>49</sup> lub Praksytela<sup>50</sup>, bielsze od pentylickich marmurów<sup>51</sup>, odsunęło zasłonę. W Promienistym zamarło serce ze wzruszenia.

I rozległ się głos Eryfili:

— Co tam za chłystek włóczy się po nocy i brzdąka?! Nie dość się człowiek w dzień napracuje, jeszcze mu w nocy spać nie dadzą!

— Eryfilo! Eryfilo! — zawołał Srebrnołuki.

I począł śpiewać:

Z Parnasu<sup>52</sup> wyniosłych szczytów,  
Gdzie w blasku i wśród błękitów  
Natchnione Muzy koleją<sup>53</sup>  
Natchnione pieśni mi pieją:  
Ja bóg! Ja światłość uczczona  
Spływam!... Ty otwórz ramiona,  
A wieczność będzie mi chwilą  
Na piersi twej, Eryfilo!

.....

<sup>45</sup>krainy kimeryjskie (mit. gr.) — kraina, w której było zejście do Hadesu (por. *Odyseja*), zachodnie krańce ziemi, gdzie nie docierało światło Słońca, panowała wieczna mgła i ciemność. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>Amfitryta (mit. gr.) — królowa morza; Okeanida, córka Okeanosa i Tetydy a. Nereida, córka Nereusa i Doris, żona Posejdona, matka Trytona. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>Ilisos — rzeka w Attyce, wypływająca z gór Hymetu i okrążająca od płd. Ateny. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>ptak Ateny — sowa. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>Fidiasz (500– ok. 430 p.n.e.) — rzeźbiarz grecki, autor monumentalnych posągów Ateny Promachos na ateńskim Akropolu i oraz Zeusa w Olimpii, wykonanego ze złota, kości sloniowej i szlachetnych gatunków drewna, zaliczanego do siedmiu cudów świata starożytnego. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>Praksyteles (IV w. p.n.e.) — wybitny rzeźbiarz grecki z Aten, autor rzeźb bogów greckich, uwydatniających piękno ludzkiego ciała; do jego najsłynniejszych dzieł należą m.in.: Afrodyta z Knidos, Apollo Sauroktonos (tj. „zabijający jaszczurkę”), Hermes z małym Dionizosem na ręku. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>pentylickie marmury — marmury wydobywane na zboczach góry Pentelikon, leżącej pomiędzy Atenami i Maratonem. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>Parnas — góra poświęcona Apollinowi, siedziba Muz, patronek poszczególnych dziedzin nauki i sztuki. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>koleją (daw.) — po kolei, kolejno. [przypis edytorski]

— Na świętą mąkę ofiarną! — zawołała żona piekarza. — Ten urwis do mnie śpiewa i mnie tu chce zbałamucić!... A nie pójdziesz ty do domu, utrapieńcze?!

Promienisty, chcąc ją przekonać, że nie jest zwykłym śmiertelnikiem, zaświecił tak, że od jego blasku zajaśniała ziemia i powietrze — lecz Eryfila widząc to zawołała:

— Schował nicpoń latarkę pod chleną i za jakiegoś boga mi się tu podaje! O córko możnego Dios<sup>54</sup>! Podatkami umieją nas cisnąć, a nie ma za to nawet straży scytyjskiej w mieście, która by takich wartogłówów do kozy brała!

Apollo nie dał za wygraną i śpiewał dalej:

Ach, otwórz ramiona białe,  
Ja ci wieczystą dam chwałę...  
Nad wszystkie w niebie boginie  
Imię twe w świecie zasłynie —  
Ja nieśmiertelność dam tobie,  
Jak cię tak, piękna, ozdobię  
Potęgą boskiego słowa,  
Że żadna w Grecji królowa  
Nie będzie tak uwielbiana!  
.....  
Ach, otwórz, otwórz, ramiona!...  
.....  
Z błękitów obedrę morze,  
Z purpury i złota zorze,  
Z skier gwiazdy, a z rosy kwiaty  
I z tej świetlistej tkaniny  
Uczynię dla mej jedynej  
Tęczowe Kiprydy szaty...

I głos boga poezji brzmiał tak cudnie, że cud wywołał. Oto wśród ambrozyjskiej nocy zadrgała złocista włócznia w ręku stojącej na Akropolu Ateny i marmurowa głowa olbrzymiego posągu zwróciła się nieco ku Katapolis, by lepiej słuchać słów pieśni... Słuchały niebo i ziemia; morze przestało szumieć i legło ciche przy brzegach; nawet blada Selene przerwała swą nocną po niebie wędrówkę i stanęła nad Atenami nieruchoma.

A gdy Apollo skończył, wstał lekki wiatr i niósł pieśń przez całą Grecję, gdziekolwiek zaś zasłyszano choć jeden jej ton dziecko w kolebce, tam z tego dziecka miał wyrosnąć poeta.

Lecz zanim jeszcze syn Latony skończył, gniewna Eryfila poczęła krzyzczeć głośno:

— Głupiec jakiś! Rosą tu będzie kupczył i gwiazdami. Że męża w domu nie ma, to myślisz, że wszystko ci wolno? Hej, szkoda, że czeladzi nie mam pod ręką, nauczyłabym ja cię rozumu! Ale i tak odczę cię, mydłku, włóczyć się po nocy z bałabajką!

To rzekłszy porwała za dzieżę z kwasem rozczynowym<sup>55</sup> i, chlusnąwszy przez kratę, oblała Promienistemu promienistą twarz, promienisty kark, promienistą chlenę i formingę. Jęknął na to Apollo i, zakrywszy swą natchnioną głowę połą mokrej chleny, odszedł we wstydzie i złości.

A czekający na Pnyksie Hermes brał się za boki, stawał na głowie i wywijał z radości posochem.

Gdy jednak strapiiony syn Latony zbliżył się ku niemu, chytry opiekun handlarzy udał współczucie i rzekł:

— Przykro mi, żeś przegrał, o „W dal godzący”!

— Idźże precz, francie! — odrzekł z gniewem Apollo.

— Pójdę, tylko mi oddasz Lampecję.

— Bodaj ci Cerber<sup>56</sup> łydki poszarpał! Nie dam Lampecji i mówię: idź precz! bo ci twój posoch na głowie połamię.

<sup>54</sup>Dios — Dzeus, Zeus; córka Dios: Atena. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>dzieża z kwasem rozczynowym — naczynie z zaczynionym ciastem chlebowym. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>Cerber (mit. gr.) — trzygłowy pies pilnujący wejścia do Hadesu. [przypis edytorski]

Argobójca wiedział, że gdy Apollo zły, to nie ma z nim żartów, więc odsunął się przezornie i rzekł:

— Jeśli chcesz mnie oszukać, to bądźże ty nadal Hermesem, a ja zostanę Apollinem. Wiem, że nade mną potęgą górujesz i że ukrzywdzić mnie możesz, ale na szczęście jest ktoś od ciebie mocniejszy i ten nas rozsądzi. Wzywam cię, Promienisty, na sąd Kronida<sup>57</sup>!... Chodź ze mną!

Zląkł się imienia Kronida Apollo, nie śmiał odmówić i poszli.

A tymczasem poczęło świtać. Attyka wychyliła się z cienia. Różanopalca jutrzienka weszła na niebo od strony Archipelagu.

Zews spędził noc na szczycie Idy<sup>58</sup> — a czy spał, czy nie spał i co tam robił, nikt tego nie wiedział, bo Mgłonośca osłonił się mgłą tak gęstą, że nawet Hera<sup>59</sup> nic przez nią dostrzec nie mogła. Hermes drżał trochę, zbliżając się do ojca bogów i ludzi.

„Słuszność po mojej stronie — myślał — lecz nuż Zews zbudził się gniewny, nuż, nim wysłucha, porwie kolejno każdego za nogę, zakręci nad głową i ciśnie na jakie trzysta staj ateńskich. Jeszcze na Apollina ma on wzgląd jakiś, ale ze mną, choć synem jego jestem, nie będzie robił ceremonii”.

Lecz płonna była obawa syna Mai. Kronid siedział na ziemi wesół, bo mu noc zesłała wesoło, i w chwale radosnej ogarniał świecącymi oczyma krąg ziemski. Ziemia, uradowana ciężarem ojca bogów i ludzi, rodziła pod nim jasną majową trawkę i młode hiacynty, a on, wspierając się o nią dłońmi, przebierał palcami w kędzierzawym kwieciu i cieszył się w sercu wyniosłym.

Widząc to syn Mai ochłonął i, oddawszy pokłon rodzicielowi, śmiało zaczął Promienistego oskarżać — a nie tak gęsto padają płatki śnieżne w czasie zadymki, jak gęsto padały jego słowa wymowne.

Gdy skończył, Zeus milczał przez chwilę, potem ozwał się do Apollina:

— Prawdaż to wszystko, Promienisty?

— Prawda, ojcze Kronidzie — odrzekł Apollo — ale jeśli po hańbie, jaka mnie spotkała, jeszcze mi zakład płacić każesz, tedy zstąpię do Hadu<sup>60</sup> i ceniom będę świecił.

Zews zamyślił się znowu i rozważał.

— Więc ta kobieta — spytał na koniec — pozostała głuchą na twoją muzykę, na twoją pieśń i odtrąciła cię ze wzgardą?

— Wylała mi dzieżę kwasu na głowę, o Gromowładny!

Zews zmarszczył brwi, a od tego zmarszczenia zadrżała zaraz Ida. Odłamy skał zaczęły się toczyć z hukiem w morze, a lasy pokładły się jak kłos, którym wiatr żenie<sup>61</sup>.

Struchleli obaj bogowie i z bijącymi sercami czekali wyroku.

— Hermesie — rzeki Zews — oszukuj, ile chcesz, ludzi, ludzie chcą być oszukani. Ale bogom daj pokój, albowiem jeżeli gniewem zapłonę i rzucę cię w eter, to spadłszy, zanurzysz się tak głęboko w toni Okeanu<sup>62</sup>, że nawet brat mój, Posejdon<sup>63</sup>, nie wydobędzie cię stamtąd trójzębem.

Boski strach chwycił Hermesa za gładkie kolana, Zews zaś mówił dalej coraz potężniejszym głosem:

— Kobieta cnotliwa, zwłaszcza gdy kocha innego, może oprzeć się Apollinowi...

...Ale z pewnością i zawsze oprze mu się kobieta głupia...

...Eryfila jest głupia, nie cnotliwa, i dlatego mu się oparła.

...Przetoś ty oszukał Promienistego... i Lampecji mieć nie będziesz... A teraz idźcie w spokoju!

---

Bogowie odeszli.

Zews został sam w swej chwale radosnej. Przez chwilę patrzył milcząc w ślad za odchodzącym Apollinem i mruknął z cicha:

---

<sup>57</sup>Kronid (mit. gr.) — syn Kronosa, Zeus. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>Ida — pasmo górskie na Krecie, miejsce urodzenia Zeusa. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>Hera (mit. gr.) — siostra i żona Zeusa. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>do Hadu — do Hadesu. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>żenie (daw.) — rzuca, ciska. [przypis edytorski]

<sup>62</sup>Okeanos — wielka rzeka otaczająca świat, a zarazem jedno z pierwotnych bóstw wody. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>Posejdon (mit. gr.) — władca mórz, brat Zeusa; jego atrybutem był trójząb. [przypis edytorski]



— O tak! Jemu przede wszystkim potrafi się oprzeć kobieta głupia.

I zaraz po tym, ponieważ był niewywczasowan<sup>64</sup> bardzo, skinął na Sen<sup>65</sup>, który, siedząc na pobliskim drzewie w postaci krogulca, czekał na rozkazy ojca bogów i ludzi.

---

<sup>64</sup>niewywczasowan — niewypoczęty. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>Sen (mit. gr.) — Hypnos, bóg i uosobienie snu; jedno z pierwotnych bóstw, syn Nyks i Ereba a. Tartara, ojciec Morfeusza, boga marzeń sennych. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sienkiewicz-wyrok-zeusa>

Tekst opracowany na podstawie: Henryk Sienkiewicz, Baśnie i Legendy, wybór i wstęp - Tomasz Jodelka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska z książki udostępnionej przez Martę Niedziałkowską. Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Narodowego Centrum Kultury - Kultura - Interwencje.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-0920-8

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).